Tytani — Procesja

Od autora: Zaśrodkowanie#24 :)

rozjaśniasz racą-skalpelem
grubą, czarną skórę nieba
flanki skrzą się opiłkami metalu i lodu
zegar słoneczny wskazuje na mnie,
zachodzi umysł

powoli ustaje krążenie myśli - ostatnie, zdyszane
przeciskają się wśród widzów w teatrze cieni
istniejesz, trwa gra w pochowanego,
lecz nie potrafię ci odmachać

wahadło w stanie nierównowagi
najmocniej wychyla się
przy łopocie skrzydeł

jest na wyciągnięcie ręki
dzieli nas tylko szybowanie
przez wszystkie poziomy piekła

(strefę wspinaczki po klingach mieczy
rycerzy złożonych w lodowych trumnach
na taśmie bagażowej)

bałagan zapanował na Titanicu
ja - nieruchomy poruszyciel, ty – tropisz

górę szkła zdobywa się do dna, pod wodą
zsyp przepuszcza uprzejmie co zechcę
ajerkoniak, benzynę,
pudrowy puch bez poduszki

czas przyspiesza, lata zamieniają się miejscami
z ułamkami sekund

byt na mniejszą skalę zostaje wchłonięty
przez ekrany ścian,
zimno zatrzymujące
atomy w biegu i szlachetny granat

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Procesja, dodano 21.04.2017 07:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.